

Odpowiedzialność karna zarządu i księgowych za zakupy od nieuczciwych kontrahentów

Obecnie przedmiotem szczególnego zainteresowania organów ścigania są problemy rzetelności oraz legalizmu wystawiania i posługiwania się fakturami dla celów podatkowych. Podejmowane działania mają na celu ochronę interesu publicznego, w tym interesu fiskalnego budżetu państwa, przede wszystkim przed wyludzeniami zwrotu podatku od towarów i usług.

Działania tych organów mają charakter represyjny i uderzają nie tylko w oszustów, ale także w uczciwych podatników, którzy zostali wplątani w oszustwo tzw. karuzeli podatkowej przez swoich „kontrahentów”.

Często oszuści oferują uczciwym przedsiębiorcom realnie istniejące towary (usługi) po atrakcyjnych cenach. Dlaczego są takie atrakcyjne? Dlatego, że sprzedawcy nie wpłacają do urzędu skarbowego podatku od towarów i usług z tego tytułu, lecz zatrzymują go dla siebie i zwiększają swój zysk. Dzięki temu obniżają cenę i godzą w uczciwą konkurencję, której oferta zawsze będzie droższa. W ten sposób działają często zorganizowane grupy przestępcze („mafia paliwowa”), a ich działalność firmują podstawione osoby („słupy”).

Ryzyko zakwestionowania odliczenia podatku naliczonego dotyczy wszystkich uczestników „karuzeli podatkowej” – także tych, którzy faktycznie nabyli towary (usługi) od nieuczciwych kontrahentów, nie wiedząc o tym.

Orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości UE chroni podatników działających w dobrej wierze i przyzwala na odliczenie tym, którzy padli ofiara oszustwa. Powoływanie się na dobrą wiarę w rozumieniu wypracowanym w orzecznictwie TSUE okazuje się jednak złudne. Dlaczego?

Po pierwsze, sądy administracyjne zwykle negują odliczenie w dobrej wierze, argumentując że nabywca nie zachował należytej staranności w doborze kontrahentów. Innymi słowy, staranny kupiec powinien był zorientować się, że „coś tu nie gra”, a jeżeli tego nie uczynił, to niech poniesie tego konsekwencje (i to nie tylko finansowe, o czym za chwilę...).

Po drugie, jak ocenić dobrą wiarę osoby prawnej (jednostki organizacyjnej) o rozbudowanej strukturze organizacyjnej? Wiedza i wpływ osób zajmujących się sprawami finansowo-księgowymi podatnika, a nawet członków zarządu, na konkretne transakcje zawierane przez handlowców bywają bardzo ograniczone. Sądy administracyjne uznają zaś, że nawet jeżeli pracownik (zleceniobiorca) działa z przekroczeniem uprawnień czy wręcz oszukuje swojego pracodawcę, to i tak pracodawca ponosi podatkowe konsekwencje jego działań (zgodnie z Kodeksem Pracy może jedynie dochodzić od pracownika odszkodowania w wysokości 3-krotności wynagrodzenia za pracę...).

Po trzecie, wszyscy kontrahenci oszustów będą objęci śledztwem, prowadzonym przez Policję, prokuraturę i służby specjalne. To wątpliwa przyjemność! A jeżeli któryś z fikcyjnych dostawców zezna, komu wystawiał nierzetelne faktury i dostarczał „lewy” towar? „Słupy” nie będą „sypać” swoich mocodawców – albo ich w ogóle nie znają, albo boją się na tyle, że zrobią wszystko, aby skierować śledztwo na inne tory.

Towar dostarczono, stan magazynowy się zgadza, płatność dokonano przelewem, faktura wygląda prawidłowo – a jednak! Dostarczył go ktoś inny niż sprzedawca uwidoczniiony na fakturze, po bliższej analizie okazuje się nie być pełnowartościowym olejem napędowym, lecz odbarwionym olejem opałowym. Szansa, że sąd administracyjny uwierzy w dobrą wiarę – niewielka. Nie idzie jednak tylko o pieniądze, ale o odpowiedzialność karną na podstawie Kodeksu karnego a nie Kodeksu karnego skarbowego, którego zazwyczaj można uniknąć. Kilka lat w celi razem z recydywistami, to zupełnie co

innego niż czynny żal, dobrowolne poddanie się odpowiedzialności czy mandat karny. Kodeks karny nie przewiduje bowiem „odpowiedników” mechanizmów, za pomocą których można uniknąć lub zminimalizować odpowiedzialność karno-skarbową.

Aktualnie sądy karne uznają wystawianie i posługiwanie się „pustymi” fakturami za: fałszerstwo dokumentu (art. 271 k.k.), uzyskanie na jego podstawie nienależnej korzyści majątkowej na szkodę państwa (art. 286 k.k.) i „pranie brudnych pieniędzy” przez korzystanie z tych korzyści w sposób utrudniający ujawnienie ich źródła (art. 299 k.k.). Kształtującą się linię orzeczniczą należy rozumieć jako akceptację działań prokuratury i organów ścigania przeciwko podejrzanym o udział w przestępstwach podatkowych.

Znacząco wzrasta ryzyko odpowiedzialności członków zarządu i osób prowadzących sprawy finansowo-księgowe podatników (dyrektorów finansowych, głównych księgowych). W wielu sytuacjach trudno bowiem odróżnić, którzy sprzedawcy są uczciwi a którzy działają jedynie w celu uzyskania od nabywcy podatku od towarów i usług oraz przerzucenia na niego całego ryzyka działań władz skarbowych i organów ścigania. Trzeba więc unikać pochopnych i „zbyt korzystnych” transakcji z niesprawdzonymi wcześniej kontrahentami.

Dr Krzysztof Radzikowski
doradca podatkowy
Instytut Studiów Podatkowych